

U WSZECHPOŚREDNICZKI

PISMO WSPÓLNOTY PARAFIALNEJ POD WEZWANIEM MATKI BOŻEJ
WSZECHPOŚREDNICZKI ŁASK I ŚWIĘTEGO ANTONIEGO Z PADWY W JEDŁOWNIKU

PASCHALNIE CZYLI RADOŚNIE...

Barbara Malirz



**ŚWIATŁO CHRYSYTA!
BOGU NIECH BĘDĄ DZIĘKI**

Przed nami wyjątkowy czas Roku Kościelnego, stanowiący jego szczyt, zwieńczenie. Po czterdziestodniowym okresie Wielkiego Postu wzywającego nas do nawrócenia i pokuty, a w ostatnich dniach szczególnie prowadzącego nas w kierunku pogłębionego przeżywania męki i śmierci Pana Jezusa, wchodzimy w czas Triduum Paschalnego. To czas, kiedy, choć nie uliczkami Jerozolimy, podążamy krok w krok za Zbawicielem. Od Ostatniej Wieczery celebrowanej uroczystie w Wielki Czwartek, przez pojmanie Pana Jezusa i uwięzienie, drogą krzyżową, złożenie do grobu i wielką ciszę oczekiwania aż po radosne „Alleluja” w nocy z soboty na niedzielę.

Zanim to jednak nastąpi, będziemy wsłuchiwać się w **Exsultet**, trwający w nieziennej formie od VII wieku do reform liturgicznych po Soborze Watykańskim II, starożytny śpiew przypisywany św. Ambrozemu lub św. Augustynowi, zwany też orędziem paschalnym albo wielkanocnym. Obecnie podczas Wigilii Paschalnej, celebrowanej po zapadnięciu zmroku w Wielką Sobotę, słyszymy ten śpiew w wersji skróconej, aczkolwiek i tak dosyć obszernej:

Weselcie się już, zastępy Aniołów, w niebie: weselcie się, słudzy Boga. Niechaj zabrzmiały dzwony głoszące zbawienie, gdy Król tak wielki odnosi zwycięstwo. Raduj się, ziarno, opromieniona tak niezmiernym blaskiem, a oświetlona jasnością Króla wieków, pocuj, że wolna jesteś od mroku, co świat okrywa!

Zdobny blaskiem takiej światłości, raduj się, Kościele święty, Matko nasza! Ta zaś świątynia niechaj zabrzmie potężnym śpiewem całego ludu.

A zatem proszę was, bracia najmilszy, którzy stoicie tutaj, podziwiając jasność tego świętego płomienia, byście razem ze mną wzywali miłosierdzia wszechmogącego Boga. Niech Ten, który bez moich zasług raczył mnie uczynić swoim sługą, zechce mnie napełnić światłem swojej jasności i pozwoli godnie wyśpiewać pochwałę tej świecy.

K. Pan z wami

W. I z duchem twoim

K. W górę serca

W. Wznosimy je do Pana

K. Dzięki składajmy Panu Bogu naszemu

W. Godne to i sprawiedliwe

CZYTAJ DALEJ STRONA 4

POWIZYTACYJNE ECHA...



Podobnie jak dla wielu innych wspólnot parafialnych, także i dla ministrantów spotkanie z księdzem biskupem było nie tylko niezwykle, ale i pouczające oraz niosło przesłanie. Ksiądz biskup zwrócił uwagę, aby ministranci skupiali się nie tylko na organizacji służby oraz zdobywaniu umiejętności dotyczących służenia, ale przede wszystkim na pracy nad swoim duchem. Mamy go pielęgnować i kształtować: modlitwą, dobrymi czynkami, biorąc udział w rekolekcjach i dniach skupienia. Mamy być przykładem dla innych. Kolejna rzecz, o której mówił nasz gość, to zdecydowanie większa ilość ministrantów starszych w stosunku do młodszych. Podkreślał, że kiedy ministranci starsi przestaną służyć z wielu powodów (rodzina, praca, studia, itp.) to nasza wspólnota znacznie się skurczy. Dlatego zlecił nam zadanie, aby każdy



12 lutego 2016 roku po wieczornej mszy św., podczas której młodzież przyjęła sakrament bierzmowania, w domu parafialnym miało miejsce spotkanie biskupa Adama z grupami działającymi w naszej parafii. Podczas poczęstunku, przy wspólnej modlitwie oraz śpiewaniu zabierali głos przedstawiciele poszczególnych grup: chóru „Jutrzenka”, Żywego Różańca, zespołu charytatywnego, grupy św. Ojca Pio, Braci Górniczej, Domowego Kościoła - rodzinnej gałęzi Ruchu Światło Życie oraz Rodzin Szensztackich. Pod koniec spotkania zostały wykonane pamiątkowe zdjęcia każdej grupy z biskupem Adamem. Jego przemówienie dało nam wiele siły do dalszego działania w naszych grupach. Wydarzenie to wywołało wiele radości i nadziei, do naszych domów wróciliśmy rozradowani i pokrzepieni.

BOŻENA KUCZA



z nas zaprosił do grona ministrantów przynajmniej jednego kandydata, który w przyszłości zajmie jego miejsce. Biskup Adam mówił też, że pięknie byłoby, gdyby w każdej wspólnocie młodzieżowej, także w ministrantach, utworzyć chociaż jedną Różę Różańcową, aby podtrzymać ten piękny zwyczaj oraz aby zaangażować młodzież do odmawiania różańca każdego dnia.

DOMINIK KRZYSTAŁA

Chór „Jutrzenka” od dłuższego czasu przygotowywał się, ćwicząc pieśni na powitanie biskupa. Nieliczny już skład naszego chóru zasilili nawet byli chórzyscy. Po mszy św. razem z innymi grupami parafialnymi spotkał się z młodym biskupem Adamem.

Obecność biskupa, jego błogosławieństwo, osobisty kontakt z każdym z nas oraz słowa o umocnieniu nas w wierze długo pozostaną w naszej pamięci.

CHÓRZYSTKA

W SERCU PROBOSZCZA...



Kochani Parafianie!

Minęła już połowa tegorocznego Wielkiego Postu. Przez Niedzielę Radości - Laetare wchodzimy w bezpośrednie przygotowanie do Świąt Wielkiej Nocy, Zmartwychwstania Pańskiego. Przypowieść o Synu Marnotrawnym, uświadomiła nam, że właściwie każdy z nas przez grzech odchodzi od Boga, Miłosiernego Ojca. Każdemu z nas trzeba prawdziwego rachunku sumienia, by zrozumieć swój grzech i przeżyć decyzję: „zabiorę się i pójdę do Ojca”. Zabiorę się i pójdę do dobrej spowiedzi! Przed Świątami na taką dobrą spowiedź jest właściwa okazja.

Kochani Parafianie!

Przed miesiącem przeżywaliśmy w naszej parafii wizytację kanoniczną nazywaną także wizytacją biskupią lub pasterską. Odwiedził nas biskup pomocniczy naszej archidiecezji Adam Wodarczyk. Wielu z nas miało okazję uczestniczyć w bezpośrednich spotkaniach z następcą Apostołów. Jesteśmy wdzięczni ks. Biskupowi Adamowi, że wybierz mował 31 osób z naszej wspólnoty, czyniąc ich dojrzałymi w wierze i prawdziwymi świadkami wiary.

Dziękujemy ks. Biskupowi za sprawowane Eucharystie i głoszone słowo Boże. Na długo pozostaną w naszej pamięci bezpośrednie spotkania z ks. Biskupem. Budowała nas postawa bezpośredniości oraz podana każdemu uczestnikowi dłoń. Nie tylko kronikę parafialną będą zdobiły zdjęcia z księdzem Biskupem Adamem, ale niewątpliwie i zbiory osobiste. Mam nadzieję, że owoce duchowe tej wizytacji będą trwałe w nas bardzo długo.

Kochani Parafianie!

Po zakończeniu wizytacji pragnę bardzo serdecznie wszystkim podziękować, za dobre przygotowanie wizytacji oraz zaangażowanie w jej przeżywanie. Dziękuję Parafialnej Radzie Duszpasterskiej, przedstawicielom grup parafialnych, pracownikom naszej parafii oraz Wam, drodzy parafianie. Dziękuję dzieciom, młodzieży i dorosłym.

Po wizytacji kanonicznej otrzymamy dekret powizytacyjny, w którym zostaną określone wskazówki duszpasterskie i gospodarcze dla naszej wspólnoty. Mam nadzieję, że pomogą nam one w dalszym rozwoju naszej parafii.

Kochani Parafianie!

Wizytacja kanoniczna w naszym dekanacie trwa dalej. Jeszcze pięć parafii oczekuje na swoje spotkanie z ks. Biskupem Adamem Wodarczykiem. Życzymy tym parafiom owocnych spotkań i głębokich duchowych przeżyć.

Szczęść Boże!
Wasz Proboszcz
Ks. Eugeniusz Króliczek



DO
WSPÓLNOTY
KOŚCIOŁA
WŁĄCZENI
ZOSTALI:

Jan Paweł MAGIERA
Mikołaj Emil SZULIK
Alicja Anna KÜHN
Wiktoria Tamara IWULSKA
Emilia Anna HELIS
Alicja WOLNY
Lena Alicja OLEKSIK



DO
DOMU
OJCA
ODESZLI:

Helena ŚMIAŁKOWSKA
ur. 1942 73 lata
Rudolf TŁOŁKA
ur. 1944 72 lata
Teresa POŚPIECH
ur. 1939 76 lata
Jan KŁOSKA
ur. 1941 75 lata

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

Zaprawdę, godne to i sprawiedliwe, abyśmy z całego serca i z całej duszy śpiewem wysławiali niewidzialnego Boga, Ojca Wszechmogącego, oraz Jednorodzonego Syna Jego, Jezusa Chrystusa, naszego Pana, który Ojcu Przedwiecznemu spłacił za nas dług Adama i krwią serdeczną zmazał dłużny zapis starodawnej winy.

Oto są bowiem święta paschalne, w czasie których zabija się prawdziwego Baranka, a Jego krew poświęca domy wierzących.

Jest to ta sama noc, w której niegdyś ojców naszych, synów Izraela, wywiodłeś z Egiptu i przeprowadziłeś suchą nogą przez Morze Czerwone.

Jest to zatem ta noc, która światłem ognistego słupa rozproszyła ciemności grzechu, a teraz ta sama noc uwalnia wszystkich wierzących w Chrystusa na całej ziemi od zepsucia pogańskiego życia i od mroku grzechów, do łaski przywraca i gromadzi w społeczności świętych.

Tej właśnie nocy Chrystus skruszywszy więzy śmierci, jako zwycięzca wyszedł z otchłani. Nic by nam przecież nie przyszło z daru życia, gdybyśmy nie zostali odkupieni.

O, jak przedziwna łaskawość Twej dobroci dla nas! O, jak niepojęta jest Twoja miłość: aby wykupić niewolnika, wydałeś swego Syna.

O, zaiste konieczny był grzech Adama, który został zgładzony śmiercią Chrystusa!

O, szczęśliwa wino, skoro ją zgładził tak wielki Odkupiciel!

O, zaiste błogosławiona noc, jedyna, która była godna poznać czas i godzinę zmartwychwstania Chrystusa.

O tej to nocy napisano: a noc jako dzień zajaśnieje, oraz: noc będzie mi światłem i radością.

Uświęcająca siła tej nocy oddala zbrodnie, z przewin obmywa, przywraca niewinność upadłym, a radość smutnym, rozprasza nienawiść, usposabia do zgody i ugina potęgę.

W tę noc pełną łaski przyjmij, Ojczy Świąty, wieczorną ofiarę uwielbienia, którą Ci składa Kościół święty, uroczystość ofiarując przez ręce swoich sług tę świecę, owoc pracy pszczołego roju.

Znamy już wymowę tej woskowej kolumny, którą na chwałę Boga zapalił jasny płomień. Chociaż dzieli się on użyczając światła, nie doznaje jednak uszczerbku, żywi się bowiem strugami wosku, który dla utworzenia tej cennej pochodni wydała pracowita pszczoła.

O, zaiste błogosławiona noc, w której się łączy niebo z ziemią, sprawy boskie ze sprawami ludzkimi.

Prosimy Cię przeto, Panie, niech ta świeca poświęcona na chwałę Twojego imienia nieustannie płonie, aby rozproszyć mrok tej nocy.

Przyjęta przez Ciebie jako woń przyjemna, niechaj się złączy ze światłami nieba.

Niech ta świeca płonie, gdy wszędzie słońce nie znajdujące zachodu: Jezus Chrystus, Twój Syn Zmartwychwstały, który oświeca ludzkość swoim światłem i z Tobą żyje i króluje na wieki wieków.

W. Amen

A potem, po bogatej liturgii Słowa opisującej właściwie całą historię naszego zbawienia - wyczekiwana 40 dni aklamacja „Alleluja”. Znaczenie słowa Alleluja to zachęta „wchwalajcie Boga Jahwe”. Śpiew ten znalazł się w liturgii rzymskiej pod koniec IV wieku i początkowo związany był wyłącznie z okresem wielkanocnym. Papież Grzegorz Wielki rozszerzył stosowanie tej aklamacji na cały okres zwykły roku liturgicznego, chcąc w ten sposób podkreślić, że radość paschalna powinna być obecna w życiu chrześcijan nie tylko w okresie wielkanocnym. Zmartwychwstanie to rzeczywistość, która nie przemija, przenika życie Kościoła i nadaje mu kierunek.

TRIDUUM PASCHALNE

Sł. Boży ks. Franciszek Blachnicki

Wchodzimy w przeżycie Triduum Paschalnego. Czym ono jest w życiu Kościoła?

Według odnowionej po II Soborze Watykańskim liturgii całe przeżycie, które się rozpoczyna w Wielki Czwartek wieczorem a kończy się w Niedzielę Wielkanocną wieczorem, stanowi całość. Jest to jak gdyby jedno wielkie święto, które trwa przez trzy dni. Stąd nazwa Triduum (łacińska nazwa oznacza dosłownie trzy dni).

W przeciętnej świadomości naszych wiernych Wielki Czwartek, Wielki Piątek i Wielka Sobota są jak gdyby przygotowaniem do właściwej uroczystości wielkanocnej, do Niedzieli Wielkanocnej. Tymczasem w liturgii i według tradycji sięgającej początków chrześcijaństwa cały ten okres ma być przeżywany jako całość: Triduum, jako jedno święto, które ma pewne fazy, począwszy od Wieczery Pańskiej aż do chwalebego Zmartwychwstania Chrystusa. Odczytajmy jeden punkt (18) z nowego Kalendarza Rzymskiego. To jest dokument wydany w ramach odnowy liturgii, który na nowo uporządkował cały rok liturgiczny nawiązując do dawnych tradycji, usuwając pewne naleciałości wprowadzone z biegiem wieków, a wynikające z braku zrozumienia. Otóż czytamy w Kalendarzu Rzymskim

takie słowa: „Ponieważ Chrystus dokonał dzieła odkupienia ludzi i doskonałego uwielbienia Boga głównie przez swoje paschalne misterium, gdy umierając zwyciężył naszą śmierć, a zmartwychwstając przywrócił nam życie, dlatego Triduum Paschalne Męki i Zmartwychwstania Pana jaśnieje jako szczytowy punkt całego roku liturgicznego. Jak niedziela zajmuje główne miejsce w tygodniu, tak uroczystość Paschy stanowi punkt główny w roku liturgicznym”. A więc Triduum Paschalne ma zajmować takie miejsce w skali całego roku, jak niedziela w skali tygodnia.

Kalendarz mówi, że Triduum Paschalne Męki i Zmartwychwstania Pana rozpoczyna się Mszą Wieczery Pańskiej w Wielki Czwartek, a kończy niesporami Niedzieli Zmartwychwstania. Jego zaś ośrodek stanowi Wigilia Wielkanocna (Kal 19).

Triduum Paschalne trzeba więc widzieć jako zwarty okres czasu, który się rozpoczyna dzisiaj wieczorem od Mszy św. Wieczery Pańskiej. Potem trwa nieprzerwana akcja liturgiczna aż do niesporów Niedzieli Zmartwychwstania. To jest jeden obchód liturgiczny, jak gdyby jedno wielkie święto, i nazywamy je właśnie Triduum Paschalnym, albo Triduum Sacrum, to znaczy trzy dni święte. Jeżeli sobie przyswoimy taką wizję, wyniknie z tego szereg bardzo daleko idących konsekwencji i musimy o te

konsekwencje walczyć. Inaczej fikcją będzie przeżywanie tych trzech dni jako największego święta w całym roku liturgicznym.

Zrealizowanie pierwszej, podstawowej konsekwencji zależy od nas. Trzeba się bowiem tak nastawić w każdej rodzinie chrześcijańskiej, że święto się zaczyna w czwartek wieczorem. Dlatego porządki świąteczne trzeba zakończyć w czwartek, a nie w sobotę. To jest kwestia nastawienia się - rozpocząć wcześniej.

Czwartek, piątek i sobota to dni, które należy przeżywać w skupieniu, w duchu modlitwy, rozważania jako dni świętowania, to znaczy przeżywania tajemnicy naszego zbawienia. Bo taki jest przede wszystkim sens chrześcijańskiego świętowania. Dalszą konsekwencją byłoby załatwienie tego w skali społecznej, żeby te trzy dni były dniami wolnymi od pracy, dniami świątecznymi. Jeden dzień już jest świąteczny - niedziela, ale jeszcze dwa do tego - piątek i sobota. To jest w końcu możliwe i w niektórych krajach już jest faktem. Trzeba zabiegać o stworzenie warunków do przeżywania przez chrześcijan tych dni w pełni jako dni modlitwy, skupienia, celebracji liturgicznych. Byłyby to zarazem wielkie rekolekcje całego Kościoła.

Treść tych dorocznych rekolekcji całego Kościoła, jakimi jest Triduum Paschalne, zamyka się ogólnie w rozważaniu przez trzy dni samego pojęcia Paschy. To obce słowo, pochodzenia hebrajskiego, jest mocno zakorzenione w tradycji chrześcijańskiej. Ale może nie bardzo rozumiemy, co ono właściwie oznacza.

Mówimy o baranku paschalnym, o paschale, o obchodzie Paschy, o czasie paschalnym, o Triduum Paschalnym.

Otóż słowo Pascha najprościej oddane w swej treści znaczy tyle, co przejście. Ważne jest, żebyśmy sobie skojarzyli ze słowem Pascha jakiś ruch, jakąś dynamikę. Pascha historycznie biorąc to przejście narodu Izraelskiego z niewoli egipskiej przez Morze Czerwone, pustynię, a potem wędrówka do Ziemi Obiecanej. W Piśmie św. słowo pascha znaczy także przejście Anioła śmierci w tę noc, kiedy zginęło wszystko, co pierworodne w Egipcie. Tam, gdzie Izraelici zabili baranka i krwią tego baranka pomazali drzwi domu, Anioł śmierci przeszedł i nikomu nie wyrządził żadnej szkody. W każdym wypadku chodzi tu o jakąś dynamikę, o jakiś ruch, o przejście ze stanu, który jest niewolą, jest złem, do stanu, który odczuwamy jako wyzwolenie, wybawienie.

Oczywiście, przejście z niewoli zła ku wyzwoleniu i wybawieniu kojarzy się nam, chrześcijanom, z Chrystusem, który sam takiego przejścia dokonał i nas za sobą prowadzi. I tu dochodzimy do trzeciego znaczenia słowa Pascha: pascha samego Chrystusa, który przeszedł przez mękę i śmierć do zmartwychwstania.

W dniach Triduum Paschalnego wspominamy przede wszystkim paschę Chrystusa i towarzyszymy Chrystusowi w Jego drodze, która się rozpoczęła w Wieczerniku w Wielki Czwartek wieczorem. Potem objęła kolejne etapy aż do drogi krzyżowej i śmierci na krzyżu i dalej do zmartwychwstania, do wejścia Chrystusa w inny porządek istnienia, w porządek chwały i do ukazania się w ludzkiej naturze przemienionej, uwielbionej. To przejście Chrystusa przeżywamy jednak równocześnie jako nasze przejście. (...) Dlatego istnieje ściśle powiązanie tematyki Triduum Paschalnego z rzeczywistością naszego Chrztu św.

Tu nie chodzi tylko o wspomnianie wydarzenia historycznego z życia Jezusa. My przeżywamy te wydarzenia jako misterium zbawcze, jako wydarzenia, które wprawdzie dokonały się w historii i w pewnym sensie należą do przeszłości, ale równocześnie trwają i mają moc, żeby nas wciągać, włączać w swoją dynamikę. Dlatego odnawiamy je ciągle jako wydarzenia obecne wśród nas, a to się dokonuje dzięki sakramentom. (...)

WIELKI CZWARTEK 24.03.2016

DZIEŃ USTANOWIENIA EUCHARYSTII I SAKRAMENTU KAPŁAŃSTWA

16.00 - 17.50 Sakrament Pojednania

18.00

**MSZA ŚWIĘTA
WIECZERZY PAŃSKIEJ**

**Przeniesienie Pana Jezusa do ciemnicy
ADORACJA**

19.00

Turzyczka, ul. Czyżowicka, Żwirki i Wigury,
Modrzewiowa, Cisowa

20.00

Karkoszka, Parcele, ul. Wolności

21.00

Dół, ul. Leśna, Pszowska, Ks. Roboty,
Gosława i Osiedle

21.00 - 22.00 Sakrament Pojednania

Triduum Paschalne rozpoczyna się Mszą Wieczerzy Pańskiej, kiedy przeżywamy pamiątkę Ostatniej Wieczerzy.

Kluczowym elementem staje się symbol baranka i pojęcie paschy. Pierwsze czytanie dzisiejszej liturgii będzie mówiło o baranku, którego Izraelici zabili w ziemi egipskiej, którego krew ocaliła ich od śmierci, oraz o ich wyjściu z niewoli egipskiej. Żydzi potem co roku obchodzili pamiątkę tego wydarzenia czyli Paschę. To było także dla nich święto liturgiczne, kiedy wspominali wyjście z Egiptu i ocalenie ich przez Boga przy pomocy znaku zabitego baranka i jego krwi, która ocaliła ich od śmierci. W ten sposób w tradycji narodu izraelskiego była przechowywana symbolika, znak tajemniczy, którego pełni jeszcze nie rozumiano.

Ale przychodzi Chrystus, nazywany Barankiem Bożym. To wszystko, co symbolizuje baranek zabity w Egipcie, wypełnia się dopiero w Chrystusie, który został zabity dla naszego ocalenia i Jego Krew ratuje nas od śmierci, od śmierci wiecznej. Tamten baranek był tylko znakiem, zapowiedzią, figurą.

Moc krwi baranka w Egipcie ocalająca od śmierci wskazuje na moc Chrystusa, prawdziwego Baranka i ma moc Jego Krwi, która ocala od śmierci wiecznej wszystkich ludzi, którzy w Niego uwierzą, od śmierci będącej następstwem grzechu.

Obchód świąt paschalnych u Żydów zaczynał się od wieczerzy, w czasie której spożywano baranka na pamiątkę tamtego wydarzenia.

Chrystus w czasie tej Ostatniej Wieczerzy ustanawia Eucharystię czyli ofiarę Nowego Przymierza, w której ma być do końca czasów uobecniata Jego ofiara, ofiara prawdziwego Baranka, która ma nas ratować od śmierci wiecznej i dawać nam życie wieczne. W czasie Ostatniej

Wieczerzy wypełnia się symbolika tamtego baranka w Egipcie i tamtej paschy. Następuje era nowej Paschy i Nowego Przymierza i w miejsce symbolu wchodzi Ten, który był zapowiadany, który wszystko wypełnia, Chrystus - prawdziwy Baranek zabity za nasze grzechy.

Dlatego Triduum Paschalne rozpoczyna się czytaniem z Księgi Wyjścia o baranku paschalnym i o wyjściu z Egiptu, abyśmy weszli w całą tradycję, która daje nam światło do zrozumienia sensu prawd rozważanych w czasie Triduum Paschalnego.

Ustanowienie Eucharystii nastąpiło zanim Chrystus dokonał ofiary na krzyżu i przeszedł do nowego życia w zmartwychwstaniu: Tę rzeczywistość zamyka On w znakach, które mają trwać we wspólnotach chrześcijańskich do końca czasów.

Wielki Czwartek koncentruje się na dwóch głównych motywach, które w liturgii dzisiejszej będą dominowały. Pierwszym jest ustanowienie Eucharystii jako ofiary Nowego Przymierza, jako formy sakramentalnej uobecnienia ofiary prawdziwego Baranka - Chrystusa.

Drugim natomiast, który bardziej dominuje w tekstach liturgicznych i w śpiewach, jest motyw miłości.

Liturgia wskazuje nam na wewnętrzną postawę Jezusa: oddał On swoje życie dlatego, że nas umiłował - do końca umiłował. Chrystus w czasie Ostatniej Wieczerzy sam stara się Apostołom wskazać na ten motyw swojej śmierci i dlatego podejmuje czynność symboliczną, niesłuchanie wymowną i wstrząsającą, jaką jest umywanie nóg Apostołom.

Liturgię Mszy Wieczerzy Pańskiej dopełnia adoracja Najświętszego Sakramentu trwająca w uroczystej formie do północy. Ta adoracja ma być najpierw wyrazem wdzięczności za ustanowienie Najświętszego Sakramentu, a potem ma być modlitewnym czuwaniem z Chrystusem w godzinach, kiedy Jego męka się rozpoczęła: od modlitwy w Ogrójcu poprzez pojmanie aż do Jego śmierci na krzyżu. Chrystus umarł ok. godz. 15.00 według naszego liczenia czasu. W ten sposób będziemy towarzyszyli Chrystusowi rozważając Jego mękę.

W Wielki Piątek w godzinach popołudniowych względnie wieczornych sprawuje Kościół uroczystą liturgię Męki Pańskiej. Nie jest to Msza Św., nie sprawuje się w tym dniu liturgii sakramentalnej. Według bardzo dawnej tradycji Kościół w Wielki Piątek i w Wielką Sobotę nie sprawuje sakramentów. W ramach dokonanej już przez Piusa XII reformy Triduum Paschalnego przywrócono jednak w liturgii Męki Pańskiej w Wielki Piątek komunię eucharystyczną wiernych, ale z hostii konsekrowanych w dniu poprzednim, w Wielki Czwartek. Przywrócono więc liturgii Wielkiego Piątku charakter tak zwanej missa praesanctificatorum, mszy z darów uprzednio uświęconych.

Liturgia dzisiejsza ma podobną budowę jak zgromadzenie eucharystyczne. Można by ją podzielić na trzy części: liturgię słowa, adorację krzyża i komunię eucharystyczną.

Adoracja krzyża zajmuje miejsce Modlitwy Eucharystycznej. W czasie Modlitwy Eucharystycznej uobecnia się sakramentalnie ofiarę Chrystusa. W Wielki Piątek nie uobecniamy ofiary Chrystusa sakramentalnie, ale rozważamy historyczne wydarzenie męki Chrystusa, a symbol krzyża będący dzisiaj w centrum liturgii ułatwia nam rozważenie historii męki Pana. Dlatego podwyższenie krzyża, adoracja krzyża, jest momentem szczytowym dzisiejszej liturgii.

Kolor liturgiczny jest czerwony. Przed reformą kolor liturgiczny Wielkiego Piątku był czarny jako kolor żałoby. Nie licowało to jednak z duchem liturgii Wielkiego Piątku: tego dnia rozważamy śmierć Chrystusa jako wydarzenie zbawcze i krzyż jest dla nas znakiem zwycięstwa nad grzechem, nad śmiercią. Jako chrześcijanie nie możemy stanąć nad grobem Chrystusa w postawie żałoby, chociaż możemy współcierpieć z Chrystusem z powodu ludzkich grzechów. Jednak adorujemy śmierć Chrystusa jako wyraz największej miłości Boga wobec człowieka, jako wydarzenie pozytywne o najwyższej wartości. Dlatego kolor czerwony. Wskazuje on z jednej strony na krew męczeńską, dlatego jest używany we mszach ku czci męczenników, a Chrystus jest Królem męczenników i pierwszym, który rozpoczyna pochód tych, którzy oddali swoje życie z miłości. Kolor czerwony jest jednak równocześnie symbolem miłości i dlatego również występuje w liturgii Zesłania Ducha Świętego. Wskazuje więc w Wielki Piątek na największą miłość, która objawiła się w ofierze krzyżowej Chrystusa. Ale oddanie czci krzyżowi o ile możliwości powinno się stać bardzo osobistym aktem dla każdego z nas. Dlatego po adoracji wspólnej jest czas na indywidualne uczczenie znaku krzyża. Akolici podtrzymują krzyż na stopniach ołtarza pomiędzy dwoma świecami. Każdy podchodzi, przyklęka i klęcząc całuje stopy Chrystusa ukrzyżowanego. To jest moment, w którym możemy w sposób najbardziej osobisty wyrazić swoją miłość i swoją cześć dla Chrystusa „który umarł na krzyżu za każdego z nas. Niech każdy wtedy w sposób osobisty dziękuje Chrystusowi za Jego miłość zbawczą.

I wreszcie jeszcze ostatnia część liturgii. Już tylko na mocy zwyczajów lokalnych w Polsce i w niektórych krajach, gdzie jest tak zwany Boży Grób, Chrystus jest w Najświętszym Sakramencie adorowany aż do liturgii Zmartwychwstania, żeby wierni mogli jeszcze w szczególny sposób w tych dniach wyrazić swoją miłość i wdzięczność wobec Chrystusa, który umarł za nas na krzyżu. W procesji przenosi się Najświętszy Sakrament do przygotowanego miejsca

WIELKI PIĄTEK 25.03.2016

DZIEŃ MĘKI I ŚIERCI KRZYŻOWEJ PANA JEZUSA

8.30 - 11.00
15.00 - 16.50 **Sakrament Pojednania**

9.00 **DROGA KRZYŻOWA**

17.00 **LITURGIA MĘKI PAŃSKIEJ**

Przeniesienie Pana Jezusa
do Bożego Grobu
ADORACJA

19.00 Kobiety

20.00 Młodzież

21.00 Mężczyźni

21.00 - 22.00 **Sakrament Pojednania**

nazywanego Bożym Grobem i tam jest czas na wspólną czy indywidualną modlitwę, adorację. Ta adoracja trwa aż do rozpoczęcia liturgii Wigilii Paschalnej z ewentualną przerwą na okresy, kiedy nie ma adoracji - na przykład w nocy.

Liturgia Męki Pańskiej opierająca się na tekstach biblijnych, pokazuje perspektywę historiozabawczą tego wydarzenia i inny jest jej styl niż styl pobożności ludowej. Ludowa pobożność raczej się zatrzymuje na samym cierpiącym człowieczeństwie Chrystusa, które bardziej może przemawia do uczucia. Jednak wizja liturgiczna jest pełniejsza, głębsza, i ona musi się znaleźć w centrum naszej pobożności, a pobożność ludowa może być tylko czymś uzupełniającym, dodatkowym, i nie powinna nam przesłaniać tej właśnie wizji męki Chrystusa, jaką przekazuje nam słowo Boże, Pismo święte i tradycja liturgiczna Kościoła. Tutaj dostrzegamy prawdziwe wymiary tego wydarzenia, jego perspektywę, i przyjmujemy to wydarzenie, jakim jest śmierć Chrystusa nie w jego aspekcie tragicznym, lecz zwycięskim, bo mimo że dzisiaj ta liturgia jest cała pod wrażeniem powagi śmierci Chrystusa i nie zapominamy o rzeczywistości grzechu, który doprowadził do śmierci Chrystusa. (...) Jednak poprzez liturgię Męki Pańskiej przebija także radość i pewność zmartwychwstania, zwycięstwa Chrystusa, które w tak przedziwny sposób zostało odniesione na krzyżu.

WIELKA SOBOTA 26.03.2016

WIGILIA PASCHALNA - WIELKA NOC ZMARTWYCHWSTANIA

8.00 - 11.00
15.00 - 18.00

Sakrament Pojednania

ADORACJA NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU W BOŻYM GROBIE

| | |
|-------|--|
| 8.00 | ul. Gosława, Modrzewiowa, Rogowska, Ks. Roboty |
| 9.00 | Turzyczka |
| 10.00 | Karkoszka |
| 11.00 | ul. Czyżowicka, Żwirki i Wigury, Cisowa |
| 12.00 | Siostry Opatrzności Bożej |
| 13.00 | Dół, ul. Wolności i Leśna |
| 14.00 | Parcele |
| 15.00 | Dzieci Święcenie potraw wielkanocnych |
| 16.00 | Osiedle i ul. Pszowska - Święcenie potraw wielkanocnych |
| 17.00 | Młodzież Święcenie potraw wielkanocnych |
| 18.00 | Adoracja indywidualna |

19.00 - 19.50

Sakrament Pojednania

20.00

LITURGIA WIGILII PASCHALNEJ PROCESJA REZUREKCYJNA

Papież Pius XII odnowił liturgię Wigilii Paschalnej, przywrócił właściwy czas jej celebrowania, a Sobór Watykański później to potwierdził. Ponownie stało się zasadą (niestety, w dużej mierze nie zachowywaną), że liturgia Wigilii Paschalnej nie może się odbyć wcześniej niż po zachodzie słońca. Albowiem nowy dzień według biblijnego liczenia czasu zaczyna się po zachodzie słońca. Tak było u Żydów w Starym Testamencie.

Liturgia Wigilii Paschalnej jest liturgią Wielkiej Nocy i nie może się odbyć, póki jeszcze ta Noc nie zapadła, a noc zapada dopiero z chwilą zachodu słońca. Tej zasady należałoby przestrzegać bezwzględnie, bo inaczej cała liturgia Wigilii traci sens, tym bardziej, że to jest liturgia światła. W biały dzień cała symbolika nowego światła, które wśród nocy powstaje, jest zupełnie stracona. (...)

Struktura obrzędów Wigilii Paschalnej jest zupełnie taka sama, jak każdej Mszy świętej. Są one jedynie bardziej rozbudowane, wzbogacone przez pewne elementy. Jest to najbogatsza liturgia w ciągu całego roku. Wspaniale ukształtowały ją elementy sięgające początków chrześcijaństwa oraz Ojców Kościoła. Po Soborze znów jest nam dana w czystej postaci. (...)

Po liturgii światła z uroczystym wprowadzeniem paschału i Exsultetem, następuje rozbudowana liturgia słowa, a po niej następuje część trzecia

Trzecia część to liturgia chrzcielna. Jeżeli kiedykolwiek w ciągu roku udziela się sakramentu Chrztu św. podczas Mszy Św., dokonuje się tego właśnie po homilii. W ciągu wieków historii Kościoła, gdy dorośli katechumeni przygotowywali się do przyjęcia Chrztu św. przez dłuższy okres, najodpowiedniejszym terminem udzielania tego sakramentu była Noc Paschalna: Również dzisiaj powinno się udzielać Chrztu katechumenom o ile możliwości w ramach Wigilii Paschalnej. Jeżeli jest to możliwe, powinien być rzeczywiście wtedy Chrzest dziecka czy dorosłego. Jeżeli nie ma Chrztu, to przynajmniej poświęcenie wody przypomina ten sakrament.

Przez Chrzest każdy z nas został włączony w życie nowe Chrystusa zmartwychwstałego i dlatego obchód Wielkiej Nocy jest zawsze dla nas równocześnie obchodem Chrztu świętego i przypomnieniem, odnowieniem naszego Chrztu. Normalnie w parafiach jest święcenie wody chrzcielnej, z której przynajmniej przez pięćdziesiąt dni Paschalnej Radości będzie potem udzielany Chrzest. Liturgia chrzcielna kończy się odnowieniem przymierza Chrztu św. W tym momencie zapalamy wszyscy świece na znak wiary, którą nosimy od chwili naszego Chrztu i którą chcemy odnowić. Potem następuje czwarta część: liturgia eucharystyczna - przygotowanie darów, modlitwa eucharystyczna i Komunia św. Uroczysta Msza św. kończy się rozesłaniem (przez całą oktawę będziemy śpiewali tak na zakończenie Mszy św.) z trzykrotnym Alleluja.

My, Polacy, mamy jeszcze dodatkowo trochę kłopotów z naszą Rezurekcją. Słowo Rezurekcja, Zmartwychwstanie, u nas zostało związane nie z liturgią zmartwychwstania, ale z dodatkowym obrzędem otwarcia grobu. Boży Grób mamy od Wielkiego Piątku, a w niedzielę rano jest wyniesienie Najświętszego Sakramentu z grobu i procesja rezurekcyjna. To jest też Rezurekcja, ale jest czymś dodatkowym, jakimś uzupełnieniem.

Właściwa Rezurekcja jest w nocy, w ramach wielkiej liturgii Wigilii Paschalnej, natomiast po tej nocnej

liturgii albo też rano ma miejsce tylko procesja rezurekcyjna. Oznacza ona, że chcemy naszą radość ze Zmartwychwstania jak gdyby wynieść na ulice, na zewnątrz, wobec świata zmanifestować.

Jednak właściwe Zmartwychwstanie przeżyliśmy już w nocy albo wieczorem w ramach liturgii Wigilii Paschalnej.

OJCZE NASZ...

...ODPUŚĆ NAM NASZE WINY, JAKO I MY ODPUSZCZAMY NASZYM WINOWAJCOM

Nasza modlitwa nie będzie wysłuchana, jeśli nie sprostamy konkretnemu wymaganiu. Nie będzie nam przebaczone, jeżeli sami nie zdobędziemy się na akt wybaczenia tym, którzy nas skrzywdzili. I nie jest to chłodna buchalteria ze strony Boga: coś za coś, przebaczenie za przebaczenie, Katechizm Kościoła Katolickiego: „powinno wzbudzać w nas przerażenie to, że strumień miłosierdzia nie może przeniknąć do naszego serca tak długo, jak długo nie przebaczyliśmy naszym winowajcom. Miłość, podobnie jak Chrystus, jest niepodzielna: nie możemy miłować Boga, którego nie widzimy, jeśli nie miłujemy brata i siostry, których widzimy. Gdy odmawiamy przebaczenia naszym braciom i siostram, nasze serce zamyka się, a jego ztwardziałość sprawia, że staje się ono niedostępne dla miłosiernej miłości Ojca (KKK 2840)”. W dalszych punktach czytamy również, że przebaczenie jest szczytem modlitwy chrześcijańskiej, świadczy o wyższości miłości nad grzechem.

W przypowieści o nielitościwym dłużniku Pan Jezus zapowiada: „Podobnie uczyni wam Ojciec mój niebieski, jeżeli każdy z was nie przebaczy z serca swojemu bratu”. A więc przebaczenie dokonuje się w sercu. W sercu Boga i w sercu człowieka.

To, że należy przebaczać, było mi wiadome od zawsze. I w tym kierunku szły moje starania: żeby nie chować urazy, a najlepiej z nikim się nie waśnić. W pewnym momencie okazało się jednak, że moja wola to jedno, a uczucia to drugie. Sprawy dawno wybaczone były przede mną długo pamiętane, wręcz rozpamiętywane, coraz głębiej zakorzeniały się w mojej świadomości i zaprzętały moje myśli. Wyływały przy byle okazji. I, jak się okazało, niszczyły. I relację z daną osobą, i, co gorsza, mnie. To była jakaś dwoistość: równoczesne przebaczenie i pielęgnowanie poczucia krzywdy. Taki stan nie może trwać bez końca. Dziś wiem, że to naturalne, że chcę czegoś innego, a robię inaczej. To skłonność ludzkiej natury. Moja też. I dopóki to do mnie nie dotrze, nie będę w stanie wybaczyć i zapomnieć ani drugiemu, ani sobie. Bo sobie też trzeba wybaczać. W przeciwnym razie grzeszę pychą.

*Zdarzyło mi się kiedyś znaleźć w konflikcie, który mimo ludzkich starań okazał się niemożliwy do zakończenia. Zawsze, gdy pomyślę o tej sytuacji, o tej osobie, a zdarza się to często, wzbudzam w sobie modlitwę w jej intencji. Choć sytuacja, mimo prób rozmawiania, zewnętrznie się nie zmienia, mam wewnętrzną pokój. ****

„KAPŁANÓW SWOICH DAŁ NAM BÓG”

KaMa

WIELKI CZWARTEK

W tym uroczystym dniu Triduum Paschalnego składamy dzięki Najwyższemu Kapłanowi za ustanowienie Eucharystii, że nie zostawił nas samych i że od 2 tysięcy lat nieustannie powołuje swoich pasterzy i posyła ich do ludzi. Ten dzień skłania nas do dziękczynienia i refleksji. Jak wyglądałoby nasze życie bez Was kapłanów? Czy wystarczająco dobrze okazujemy Wam naszą wdzięczność? Bo cóż zrobilibyśmy bez kapłanów? Kto polewałby wodą święconą główkę niemowlęcia mówiąc: „ja Ciebie chrzczę...”. Kto w imię Ojca Istny i Ducha św. rozgrzeszyłby nas przy spowiedzi? Kto dałby edukację młodemu pokoleniu? Kto błogostawiłby nowożeńców i wiązałby ich węzłem małżeńskim? Kto namaszczałby ręce chorych świętymi olejami? Kto udzielałby wiatyku konającym i towarzyszył zmarłym w ich ostatniej drodze? Na czyje słowa chleb i wino przemieniałyby się w Ciało i Krew Chrystusa? Kto stałby na straży porządku moralnego? (Media zrobiłby nam niezłą papkę z mózgu odciągając powoli, a skutecznie od Boga).

Czy możemy sobie wyobrazić naszą piękną jedłownicką świątynię z pustym tabernakulum i bez kapłanów?

Nie sposób wymienić wszystkich sytuacji, w których obecność księdza jest nieodzowna.

Warto choć raz w roku przy okazji Wielkiego Czwartku uświadomić sobie, jaki skarb posiadamy.

Mamy też świadomość, że w dzisiejszych czasach niełatwo jest być księdzem. Dlatego mimo populistycznych opinii mediów oraz niewybrednym atakom na Kościół, że w Jedłowniku istnieje liczna grupa wiernych, starszych i młodszych, prostych i wykształconych, którzy cenią Was i szanują oraz otaczają Was murem modlitwy.

Dzień Kapłański skłania nas do złożenia Wam Drodzy kapłani z serca płynących życzeń. Przyjmijcie naszą wdzięczność za to, że jesteście z nami i dla nas. Za trudy kapłańskiej posługi - Bóg zapłać. Dziękujemy za dobre inicjatywy, dyspozycyjność i niespożytą siłę w trosce o nasze zbawienie. Dziękujemy, że nawołujecie nas do przestrzegania Dekalogu, że pokazujecie nam, co jest prawdą, a co fałszem, jak odróżnić dobro od zła, co Boskie, a co szatańskie.

**Kapłanów swoich dał nam Bóg,
By nas bronili z mocy złego,
Aby z ciemnych wiedli dróg
Zbłąkane owce wprost do Niego.
Najświętsze Serce, ustrzeż ich
We wszystkich życia chwilach złych.
Niech czystym sercem służą Ci
Przez życia swego wszystkie dni.**

*Kapłanom swoim zlecił Bóg
Gorzkie cierpienia ludzkie koić.
Wśród świata tego nędznych trwóg
Bożym obdarzać nas pokojem.
Najświętsze Serce, ustrzeż ich
We wszystkich życia chwilach złych.
Niech czystym sercem służą Ci
Przez życia swego wszystkie dni.*

*Kapłanom swoim zlecił Bóg
Od śmierci wiecznej strzec dusz naszych,
By wieść nas w orszak Bożych sług,
Co do wiecznego życia spieszy.
Najświętsze Serce, ustrzeż ich
We wszystkich życia chwilach złych.
Niech czystym sercem służą Ci
Przez życia swego wszystkie dni.*

**NIECH SŁOWA TEJ PIEŚNI WYBRZMIĄ
W WIELKI CZWARTEK W NASZEJ ŚWIĄTYNI,
BĘDĄ DLA WAS DRODZY KAPŁANI
NASZYMI SERDECZNYMI ŻYCZENIAMI.**

SZENSZTACKIE ABC

o. Romuald Krzuk

Dla odnowienia przymierza z Bogiem - Wielkopostne inspiracje duchowe.

Cały Wielki Post - przez modlitwę, post i jałmużnę prowadzi do odnowienia przymierza Chrztu Świętego, w którym staliśmy się dziećmi Bożymi. Wyraźnym znakiem będzie liturgia Wielkiej Soboty z odnowieniem przyrzeczeń chrzcielnych.

Abyśmy mogli doskonale odnowić przymierze chrztu pielgrzymujmy w tym świętym czasie częściej i goręcej do Maryi w naszych sanktuariach filialnych, czy domowych. Ona - najlepsza Matka i Wychowawczyni będzie czuwać, by nas odkupionych przez Chrystusa prowadzić do Ojca. Ona oczekuje, abyśmy czynili to, co mówi nam Jezus i tak jak On, sprawiali każdego dnia radość Ojcu.

Szczególnie znaczenie dla tego procesu odnowy mają łaski pielgrzymkowe. Łaska zadomowienia, która wprost wspomaga i umacnia naszą dziecięcą, pełną ufności więź z Ojcem. Tu zwróćmy uwagę na modlitwę i dziecięce oddanie się zrządzeniom Bożej Opatrzności. Druga z łask z kolei - łaska wewnętrznej przemiany będzie szczególnie wspierać nasze oczyszczenie i przyoblekanie się w Chrystusa, które dokonuje się w Sakramentach Pokuty i Eucharystii. Przez post i umartwienie - pracę nad sobą - ułatwiamy skuteczność oddziaływania tej łaski i Sakramentów w naszym życiu. Wreszcie łaska owocnego apostołstwa będzie nas uzdalniać do nowej Ewangelizacji słowem i czynem. Niech nasza jałmużna, nasze ofiary materialne, czasu, sił i talentów, utworzą dostęp Jezusowi i Maryi do ludzkich serc.

Poniżej kilka rad, pytań które pomogą nam właściwie przeżyć ostatnie tygodnie postu:

Modlitwa prowadzi do zadomowienia nas w sercu Boga, jest pierwszym wyrazem naszej synowskiej więzi z Ojcem niebieskim. Co zrobię dla ożywienia życia modlitwy? Zwrócę uwagę na porę modlitwy, wykorzystam czas na wyciszenie w samochodzie, „10” różańca... przeczytam jedną z ksiąg Pisma Świętego albo książkę o tematyce duchowej, zaczerpnę inspirację z tygodnika katolickiego, zamówię Słowo Boże na telefon... Czy modłę się też z rodziną?

Post jest wyrazem pracy nad sobą, ducha pokuty i umartwienia. Czego sobie odmówię w tym wielkim poście? - jedzenia mięsa, słodyczy, napojów alkoholowych, będę jadł połowę mniej, ograniczę oglądanie TV, surfowanie po internecie, będę więcej milczeć, przyłożę się do zaległej pracy, zwrócę uwagę za sumienne odrabianie lekcji... A może dołożę sobie jakiś obowiązek. Co będzie przedmiotem mojej pracy nad sobą?

Jałmużna jest konkretnym wyrazem miłości bliźniego. Będziemy dobrymi apostołami, jeśli nie zostawimy ludzi na lodzie, a słowa potwierdzimy czynami? Kto w moim otoczeniu wymaga pomocy i jakiej? Co mogę konkretnie zrobić? W jaką akcję pomocy mogę się włączyć? Co mogę mu ofiarować ze swoich oszczędności, czasu, talentów, kontaktów, możliwości...

Na co więc w czasie Wielkiego Postu zwrócę szczególną uwagę? Za kogo ofiaruję Bogu moje wielkopostne zmagania, jaka przyświeca mi myśl, jakie słowa? Czy byłem już na nabożeństwie Gorzkich Żali, Drogi Krzyżowej? Jakiego postanowienia domaga się ode mnie nasze życie rodzinne, jakiego praca zawodowa? Co konkretnie postanowiłem?

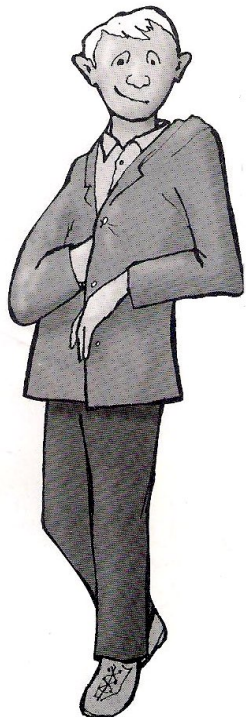
BEZ TYDZIEŃ I BEZ ŚWIYNIA, CZYLI ŻYCI NA FAMILOKACH

Rufijok (13)

Gruba i piekarok

Jak to było bez tydzień? Na roztomańcie, bo to zależało od tego, czy była wiosna, lato, jesień albo zima. My, bajtło, to je te małe podciepy, co dziepro zaczynały i te bardzi wyrosnyte, musieli my dziynnie do szkoły łazić, ale o tym potym. Ojcowie szli do roboty na gruba i choć kery niy mioł zygarka, to i tak nie przispoł, bo od piontej do szostej rana, co poł godziny, buczały grubski syryny, a potym dziepro we same połednie, o jednej, poł drugij i gynal na szychta. Mamulki roboty miały pełno, bo to dziecka trza było do szkoły wyrzchtować, obiod na czas uwarzić, żeby sie z talerza kurziło, jak ojciec przispoł ze szychty, a jeszcz mийndzy tym gowiydz pofutrować.

Dwa razy w tygodniu, mamulka piekli chlyb. Kożdo familijo miała swoja dziezka i słomionki. Do dziezki dowalo sie zarobiony nociastek, potym, dziyń naprzoc, przewagom na wieczor, wyrobialo sie ciasto z reżnej monki, kiero my mysieli do zemlycio wiyś aż na „Ema” do młyna. Potym dziezka przykrywało sie biołom handrom abo pieluchom, a na drugi dziyń rano, jak ciasto było w dziezce wyrosnyte, formowało sie go i... do słomionek. Jak chlyb był jeszcz w słomionkach, przilepiało sie noń kartka z mianym abo palcym robiyło sie jedna abo wiyncyj dziur, żeby ja niy



rys. S. Fr. Kucharczyk

pomylić i niy wzionć cudzego. Do jednego z piekarokow mieli my dojś blisko, bezto brali my słomionki pod parze i niyśli chlebiczek do pieczynio. Drugi piekarok był konsek dalij i jak we piyrszym niy było jusz na tyn dziyrń placu, chlyb sie ladowało na tragacz i wiozło do tego drugigo (choć wiym, że mamulka niy radzi tam jeździyli, bo chlyb niy był bardzo herski – tyn piekarok musioł być zicher felerny). Nojlepij jak eś był drugi abo trzeci dran, bo piekarok był już rozgrzoty i sie tela wonglo niy schajcowało, a i chlyb był pryndzy upieczony. Ta złoto farba i woń świyżo wypieczonego chleba, jeszczé dzisio mi sie po nocach śni! Skórka mioł chrubo jak zelowka, a chrupoł jak Sandow cwibak.

Śmiergust

Nojwiyncyj szpilu my łebki mieli na wiosna i bez lato. W marcu to my jusz po bosoku tyrali i w krotkich galotkach. Na świynta Wielkanocne do kościoła sie szło piyrszy roz w ancugach, a dziołchy w klajdach, bo słoneczko jusz dojś przipiykało i w mantlach, dublach abo inkszych jupach byłoby ździebko za gorko.

Na drugi dziyrń świont, synki leciały wczas rano na piyrso mszo, bo potym sie brało flaszki, kible abo inksze sikowki i łazili my po śmierguście. Loli my koźdo, co chodziyla w kieckach, od małych dziołszkow, frelek do omow, żeby sie gańby niy naszczic, a potym była chwolba, kiery wiyncyj kruszonek nazbiyroł. Starsze karlusy to jusz śmiergust zaczynali wczas rano, kole czwortej. Brali wozek z dyszlym (taki mały rafiok), na nim grotek i kesel na prani fol wody, kokota w klotce, kerymu dali sznapsa szrubnyć, żeby sztyjc pioł, bandonijo i mandolina, co jeszczé starziki z Westfal prziwioźli i wio! Bez familoki na wiyś. Klupali do dwiryzi, kokot pioł jak pofyrtany nojpiykniejsze sztymy jaki znoł, a oni po dobroci abo po złości wyciongali te istne na plac i tak siarczyście loli, żeby se myślały, że Pon Boczkowi sie giskana rozciykła.

Potym dziołchy wkludzały ich rajn do izbow, wyciongaly z koszyczkow co stoły na kochtiszu abo na romach piyknie we cebuli uwarzone kruszonki abo we wosku i tuszkami pomalowane. Jak kery z karlusow trefiył do tej istnej, co z niom posyrowoł, to dostowoł lepszy gyszynk – dowoła mu taki wielki szekuladowe abo z puder cukru jajco w pozłotku, piyknie szlajfkom przisznalowane.

Na fajrant zagrali i zaśpiywali pora nojpiykniejszych pieśniczek ślonskich i szli my dalij wandrować. Łazili aż do połednia, bo frelek na familokach i we wsi było fol, a jajec tyż niy brakowało, bo downij i kury lepiej niosły. Jak kokot jusz zamiast pioć kyrczoł jak stary zawias w byfju, to sie trza było brać ku chałupie.

Ja, piykne to były czasy! Teroz jak byś kiero za fest popsikoł, to by cie bezkuryjo ofukała, bo ona sie koże parfynym popryskać, a potym jak kole takij przyndziesz, to niy wiyż czyjś dziołcha minył abo jako drogerijo.

Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę

parafii Matki Bożej Wszechpośredniczki Łask i św. Antoniego
w Wodzisławiu Śląskim – Jedłowniku
26 - 29 czerwca 2016 r.

Dzień I (niedziela): Jedłownik - Skarżyce – Niegowa (Brzeziny).

Dzień II (poniedziałek): Niegowa (Brzeziny) - Leśniów - Zrębice

Dzień III (wtorek): Zrębice - Olsztyn - Częstochowa

Dzień IV (środa) - pobyt na Jasnej Górze:

9.15 - Droga Krzyżowa na Wałach Jasnogórskich.

10.30 - Modlitwa Różańcowa (w Kaplicy Różańcowej).

13.30 - Eucharystia w kaplicy cudownego Obrazu.

15.00 - Wizyta w Dolinie Miłosierdzia.

19.00 - Dzięczynne „Te Deum” w kościele parafialnym w Jedłowniku.

Codziennie: wspólna modlitwa, Eucharystia i budowanie pielgrzymkowej wspólnoty!

Koszt noclegów, ubezpieczenia, ciepłego wieczornego posiłku i przejazdów: 170 zł (młodzież 140 zł, dzieci 90 zł). Przy zapisach zaliczka - 70 zł.

Prosimy również o podanie nr PESEL, adresu i tel. kontaktowego. Zapisy do końca maja w zakrystii i kancelarii parafialnej. Więcej szczegółów na stronie internetowej parafii:

www.parafijedlownik.katowice.opoka.org.pl

Bliższych informacji udziela ks. dr Wojciech Kamczyk (x.wk@wp.pl).

Spotkanie organizacyjne - w czerwcu.

Pielgrzymka jednodniowa – 29 czerwca 2016!

Podobnie jak w ubiegłym roku będzie możliwość, by dotrzeć do pielgrzymów na Jasnej Górze w dniu 29 czerwca 2016 r. (środa). Wyjazd autokaru spod kościoła parafialnego będzie miał miejsce o godz. 6.30. Powrót razem z pielgrzymami ok. 19.00. Koszt - 40 zł/os.

WSPÓLNOTA. MODLITWA. ZABAWA. JEZUS. KOŚCIÓŁ. MY. Krzysztof Borzęcki

To doświadczenia naszych dni spędzonych w Brennej Leśnicy. Jako trzydziestoosobowa grupa młodzieży z naszej parafii oraz naszych znajomych, razem z ks. Wojtkiem przeżywaliśmy swoje rekolekcje, w czasie których przygotowaliśmy się do Świątowych Dni Młodzieży. Był to wspaniały czas: codziennie spotykaliśmy się w mniejszych grupach, gdzie wspólnie czytaliśmy Słowo Boże: poznawaliśmy historię Narodu Wybranego, niewoli, w której się znalazł oraz Estere, Judytę, Jonasza i Daniela, od których chcemy czerpać zaufanie Bogu oraz odwagę w wypełnianiu Jego woli. Była też to okazja, by podzielić się tym, jak doświadczamy wiary i kim w naszym życiu jest Jezus Chrystus. Codziennie uczestniczyliśmy w Mszy Świętej - odkrywając piękno śpiewu, zaangażowanie w posługi oraz modlitwy wspólnotowej. Każdego wieczoru adorowaliśmy Chrystusa w Najświętszym Sakramencie. Pozwoliły nam one spotkać Żywego Boga, który jest naszym



wolontariusze do pomocy przy organizacji koncertu w Katowicach. Graliśmy w siatkówkę oraz "dwa ognie", a jednego wieczoru poznawaliśmy żydowskie tańce i uczyliśmy się uwielbiać nimi Boga. Nie zabrakło nam czasu na wycieczkę w góry, ulepienie bałwana i zjeżdżanie z górki po śniegu. Nie zabrakło też długich i krótkich rozmów, śmiechu, żartów, ani pysznych posiłków. Wróciliśmy z Brennej wypoczęci, radośni i jeszcze bardziej nie możemy doczekać się Świątowych Dni Młodzieży.

**ZAPRASZAMY RAZEM Z NAMI
NA ŚDM DO KRAKOWA
ORAZ NA KOLEJNY WYJAZD ZA ROK.**

Przyjacielem i zawierzyć Mu życie każdego z nas. Dzięki gościom, którzy nas odwiedzali mogliśmy poznać nowy sposób, by ewangelizować - przez internet i platformę 'SzukającBoga.pl'. Jest to strona, która przedstawia podstawowe prawdy naszej wiary i dociera do bardzo wielu użytkowników internetu. Przedstawiono nam działania Diecezjalnego Centrum ŚDM - wiemy, że grupa pielgrzymów pojedzie do Krakowa na rolkach i hulajnogach, a także, że możemy się zgłosić jako



MIĘDZY NAMI MINISTRANTAMI

ministranci na sportowo, czyli rozgrywek piłkarskich ciąg dalszy...

Ks. dr Wojciech Kamczyk

W sobotę 5 marca drużyna naszych najmłodszych ministrantów, uczniów szkół podstawowych, brała udział w rozgrywkach diecezjalnych w piłkę nożną.

Emocje sięgnęły zenitu...

Po zdobyciu pierwszego miejsca w rozgrywkach dekanalnych (pisaliśmy o tym w naszej gazetce jakiś czas temu) nasi najmłodszy ministranci awansowali do etapu diecezjalnego rozgrywek, który odbył się w sobotę, 5 marca 2016 r. w Piekarach Śląskich.



W rozgrywkach brało udział ponad 30 najlepszych drużyn ministranckich z całej Archidiecezji. Same rozgrywki odbywała się na dwóch osobnych halach (my trafiliśmy do Kozłowej Góry), a drużyny podzielone zostały na 8 grup wyjściowych.

Nasza ekipa wystąpiła w składzie: Szymon Sopyła (kapitan), Stanisław Zieliński (bramkarz), Jacek Filas, Mike Tront, Rafał Francizek i Jakub Dziurok. Zawodnicy dali z siebie wszystko, a grupa D, w skład której wchodziliśmy, zaprezentowała grę na najwyższym poziomie, co docenili i wyraźnie zaznaczyli organizatorzy.

Naszymi przeciwnikami byli ministranci z parafii Trójcy Przenajświętszej z Chelmu Śląskiego oraz drużyna z parafii Powyższenia Krzyża Świętego w Przegędzy.

Emocji nie brakowało, zwłaszcza, że walka była zacięta i wyrównana. Potraktowaliśmy naszych przeciwników dość sprawiedliwie - jeden mecz wygraliśmy, drugi przegraliśmy.

Niestety ze liczbą trzech zdobytych punktów nie udało nam się wyjść z grupy i awansować do kolejnego etapu rozgrywek.



MAMY NADZIEJĘ, ŻE SZCZĘŚCIA I OCHOTY NIE ZABRAKNIE NAM ZA ROK.

U WSZECHPOŚREDNICZKI

Pismo wspólnoty parafialnej p.w. Matki Bożej Wszechpośredniczki Łask i św. Antoniego z Padwy w Jedłowniku

Adres: Wodzisław Śl. ul. Ks. A. Roboty 6

www.parafijedlownik.katowice.opoka.org.pl

Tel. 32 453 00 00, 32 720 58 01

Nr rachunku bankowego: ING Bank Śląski 09 1050 1403 1000 0022 2092 3896

Redaguje: zespół parafialny. Kontakt: basiamalirz@gmail.com

Nakład: 350 egz. Druk: LEGIS.